

Kamiński sugeruje, że to Schetyna może stać za aferą taśmową.



Zamierzam złożyć interpelację do ministra Mariusza Kamińskiego w sprawie jego słów z trybuny sejmowej. Powiedział on, że w służbach specjalnych zarzucono wersję śledztwa dotyczącą afery podsłuchowej, wedle której za aferą stoi jeden z polityków PO. (...) Usłyszałem od jednego z ważnych polityków partii, że jeżeli złożę taką interpelację, to ze mną koniec - powiedział Michał Kamiński. Były poseł PO sugeruje, że zapowiedz złożenia tej interpelacji może leżeć u podstaw jego odwołania.

W rozmowie z "Rzeczpospolitą", wyrzucony przed dwoma dniami z PO Michał Kamiński, stwierdził, że powodem usunięcia go z partii może być jego ostatnia zapowiedź. Jak tłumaczył, planował zwrócić się do koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego ws. jego słów, które padły z trybuny sejmowej. - Powiedział on, że w służbach specjalnych zarzucono wersję śledztwa dotyczącą afery podsłuchowej, wedle której za aferą stoi jeden z polityków PO - wskazał Kamiński.

Były polityk PO tłumaczył, że wówczas słowa Kamińskiego uznał "za okropną prowokację przeciwko Platformie Obywatelskiej", jednak niedługo później, miał usłyszeć od "ważnego polityka PO", że jeśliłoży tę interpelację, to z nim koniec. - Najwyraźniej zapowiedź złożenia interpelacji musi leżeć u źródeł mojego wyrzucenia - podkreślił. Pytany, czy Schetyna mógłby chcieć doprowadzić do upadku rządu własnej partii, odparł, że właśnie o to należy zapytać Mariusza Kamińskiego. - Notabene podczas debaty podsumowującej rząd PO tylko jeden polityk nie był atakowany i był nim Grzegorz Schetyna - dodał.

Michał Kamiński stwierdził również, że Schetyna uważany jest przez PiS za koncesjonowaną opozycję. - Na tym też polega różnica między nami. Ja chcę być realną opozycją wobec PiS, a Schetyna jest cichym sojusznikiem Jarosława Kaczyńskiego - wskazywał.

W środę Zarząd Krajowy PO zdecydował o wykluczeniu Michała Kamińskiego, Jacka Protasiewicza i Stanisława Huskowskiego. Głównym powodem usunięcia Protasiewicza i Huskowskiego miało być szkodenie wizerunkowi partii, a także działanie na szkodę PO. Z kolei Kamiński miał narazić się brakiem konsultacji z partią odnośnie swoich wystąpień medialnych. Według oficjalnych informacji decyzją podjęto niemal jednomyślnie.

Źródło: telewizjarepublika.pl

Foto: T. Gutry